

SŁOWO POLSKIE

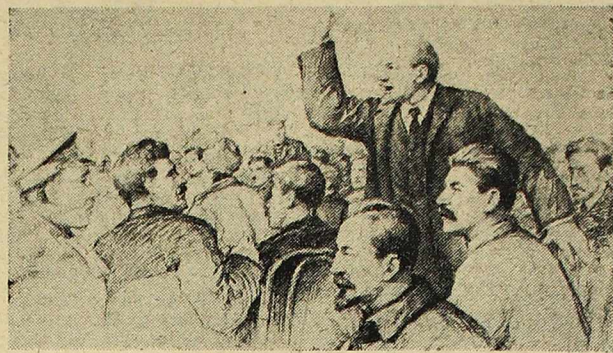
CZY
TEL
NIK

ROK IV

Wrocław, środa 23 lutego 1949

Nr 53 (822)

Cena zł 5



LENIN — TWÓRCA ARMII CZERWONEJ WŚRÓD SWYCH TOWARZYSZY

W 31-szą rocznicę Armii Radzieckiej

Sztandary chwały na straży pokoju

W ŻADNYM bodaj wypadku historia nie posiada tak uderzającej wymowy, jak przy badaniu szlaków bojowych Armii Radzieckiej Droga którą ta Armia przeszła od swych narodzin do naszych dni, potwierdza z wyjątkową siłą prawdę o potęgę, jaką w zmaganiach człowieka o lepsze jutro posiada duch ludzki.

Powstała ta jedyna w dziejach armia w zarysach budowania państwa socjalistycznego. Broniąc rewolucyjnych zdobyczy narodu, przechodziła różne koleje losu. Wypełniła jednak swe zadanie całkowicie.

Już na przedwiośnie nowego życia Rosji wróg usiłował zdusić wolnościowy zryw ludu rosyjskiego. Pod koniec lutego 1918 roku kilka dywizji niemieckich rozlokowanych w krajach nadbałtyckich ruszyło szerokim frontem w kierunku ówczesnego Piotrogradu.

Po raz pierwszy po rewolucji żołnierze Armii Czerwonej zagardził drogę światła uzbrojonym wojskom niemieckim. Kierowane przez wybitnych sztabowców wojska te przedstawiały niewątpliwie dużą wartość bojową.

W bitwie pod Pskowem i Narwią, stoczonej 23 lutego 1918 roku, ofensywa niemiecka została zatrzymana.

Pod koniec tegoż roku rozpoczął się z głębi Syberii pochód armii Kozacka. Białe pułki, którymi Kozak dowodził, stały się nadzieją reakcji międzynarodowej. Korzy stały też z pomocą wszystkich państw rządzonych przez jej agentów.

Nad nową Rosją zawisło poważne niebezpieczeństwo. Krwawy admirał zajmował miasta, znosił po drodze przeciwności, które się mu oddziały, zbliżał się do Wolgi. Równocześnie pod Piotrogradem wylądował z poważnymi siłami carski generał, Judenicz.

I oto wkrótce w bitwie pod Pskowem zlikwidowane zostały klęby pędzącego na oślep ku Moskwie Kozacka. Armia Czerwona rozpoczęła kontrofensywę, która doprowadziła do całkowitej likwidacji kozackowskich armii i do stawienia pojmanego ich dowódcy przed sprawiedliwym sądem ludowym.

Podobne losy spotkały pułki Judenicza.

INTERWENTÓW międzynarodowych ogarnęła pasja. Przepadły im fundusze, uzbrojenie pomógł w żywności — a co najważniejsze: gigantyczne plany na eksploatację przez nich bogactw Rosji wysiłkiem ujarzmionego rosyjskiego ludu.

Podjęto więc w państwach kapitalistycznych przygotowania do nowej wyprawy; tym razem obliczonej na niezawodne zwycięstwo. Do operującego wtedy na południu

ni Rosji ze swymi watahami gen. Denikina poczęły płynąć z Ameryki i Anglii z Francji i Włoch czołgi, działa, samoloty. W sztabach białera

Zwycięzca Polski, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Francji, rzucał się na Związek Radziecki. Szedł na podbój Rosji frontem od Oceanu



WÓDZ NACZELNY ARMII RADZIECKIEJ, JOZEF STALIN

logwardystów przygotowywano ofensywę na nieznana dotychczas skalę. Równocześnie mianowano gubernatorów, policmajstrów i komendantów miast — z zadaniem wyprowadzenia po drodze pochodu białych armii wszystkiego, co śmiało w budzącą się do nowego życia Rosji myśleć o wolności.

Po chwilowych powodzeniach na froncie biała generalcja poczęła wróżyć rewolucji niechybną zagładę. Dywizje Denikina zbliżały się do Tulu i Orła. Drogę do Moskwy obliczali już tylko na „cztery kawalerijskie skoki”.

Skierowany przez Lenina do ówczesnego Carycyna (obecnie — Stalingradu) Stalin uderzył na tyły rozgromionych białych kawalerzystów. Po kilkunastu dniach zerwał między nimi łączność, poróżniał na błagające się po obrzeczonych obszarach oddziały. Wkrótce pod Noworosijskiem przyparł żalosne ich resztki do Morza Czarnego i zadał im tam bezprzykładną klęskę.

W YBUCHŁA druga wojna światowa. Ludy połowy Europy jęczały w jarmie Hit-

Lodowatego do Morza Czarnego — z armiami wyposażonymi we współczesną nowocześnie broń i w bogate wojenne łupy z kilku podbitych krajów.

Ala już w jesieni 1941 roku rozgromiony został pod Moskwą. Kiedy wygłaszał w Reichstagu mowę, że toczy właśnie pod stolicą ZSRR „największą bitwę w historii”, któ-

ra „okryje sławą niemieckie dywizje”. Omylił się dwukrotnie: sława zamieniła się dlań w klęskę, zaś największa bitwa dziejów jeszcze go oczekiwała. Rozegrała się ona dopiero pu upływie roku — pod Stalingradem. Ze znacznie tragiczniej- szymi dla wróżyli skutkami.

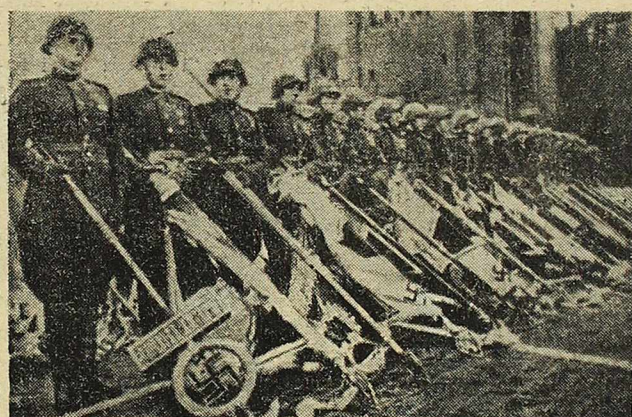
Odtąd zaczął się już czas, którego niepodobna omawiać w artykule dziennikarskim. Czas takiej chwały radzieckiego oręża, jakiej nie znają dzieje wojen. Będzie on zawsze budził podziw dla męstwa żołnierza radzieckiego pod Stalingradem i Rostowem pod Orlem i Białogrodem, pod Korsuniem i Mohylowem, pod Bobrujskiem i nad Bugiem nad Wisłą i Odrą pod Budapesztem, Wrocławiem i Berlinem.

To męstwo wiąże z gigantycznymi bojami imiona radzieckich wodzów. Gdy broniąc ojczyzny i wolności, bronili oni zarazem cywilizacji, broniли praw milijonów pokój- nych narodów, broniли zasad sprawiedli- wości i karania zbrodni przeciw ludzkości.

Imiona te znane są dziś całemu światu. Liczą cały legion. Złączone są po wsze czasy nie tylko z chwałą na polach bitew, lecz i z pracą dla swego narodu. Uosabiają wszystkie postacie męża niezłomnego w dążeniach i niezachwianego w decyzji — Stalina.

ARMIA RADZIECKA, armia o takiej przeszłości i takim bogactwie doświadczeń — po pokonaniu wroga i wypełnieniu wyzwoleńczej misji wobec podbitych narodów, służy dziś dziełu pokoju. Jej potęgą jest z dnia na dzień silną jest łączność z masami. Żyje ona troskami dwustu milionów ludzi — a pełniąc straż nad ich bezpieczeństwem i gwarantując im spokój — staje się sprzymierzeńcem całej wrogiej wojnom ludzkości.

Ta armia wyzwolonych chłopów i robotników, będąca obrończynią hasła Rewolucji Listopadowej i ideałów braterstwa między narodami, staje się dziś dla milionów mas na świecie nadzieją pokoju.



SZTANDARY DYWIZJI NIEMIECKICH ZDOBYTE W BOJACH PRZEZ ARMIE CZERWONĄ

ZSRR przyniósł wolność narodom Europy

Rozkaz Marszałka Zymierskiego w 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA. (PAP) — W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, Marszałek Michał Zymierski wydał rozkaz, w którym m. in. stwierdza:

Obchodzimy 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii pokoju, obrońcy postępu i wolności narodów.

Związek Radziecki i jego armia wyzwoliły ludzkość od groźby panowania faszyzmu nad światem, przyniosły wolność i pokój uciemiężonym narodom Europy.

Dziś Armia Radziecka stoi twardo na straży pokoju. Miliony prostych ludzi na całym świecie otacza najszerzej uczucia mi Związek Radziecki i jego armie,

widząc w nim główną siłę, krzyżującą plany podżegaczy wojennych, obrońcy postępu i pokoju.

Odrodzone Wojsko Polskie łączy z Armią Radziecką braterstwo broni, oparte na głębokich podstawach ideologicznych, scementowane krwią,

przelaną na szlaku bojowym od Lenina do Berlina.

Polska Ludowa zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i jego siłom zbrojnym wyzwolenie od jarzma hitlerowskiego, niepodległość ojczyzny z granicami na Odrze i Nysie i możliwość budowania lepszego jutra naszego kraju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Uroczyste akademie w całym kraju

WARSZAWA. — W przeddzień 31-ej rocznicy powstania Armii Ra-

dzieckiej odbyły się w szkołach oraz świetlicach i zakładach pracy całego kraju zebrania, na których wygłoszone zostały referaty na temat zwycięstw i osiągnięć Armii Czerwonej. Referatów wysłuchało setki tysięcy robotników i młodzieży.

WARSZAWA. — W wigilię 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej odbyła się w gmachu NKW SL uroczysta akademie, w której wzięli udział: prezes SL Baranowski, członek NKW SL posełowie Juszkiewicz, Dura, Gesing, Tkaczyk, posełka Tończykówna oraz przedstawiciel PSL ob. Madejczyk. W akademii wzięli również udział min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociół.

Świadkowie przedstawiają krwawe wyczyny bandy NSZ

WARSZAWA. (PAP) — W piątym dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych Rejonowy Sąd Woj-skowy w Warszawie przesłuchiwał pozostałych świadków, którzy przedstawili dalsze krwawe wyczyny bandy NSZ, a także podali dodatkowe szczegóły, rzucające światło na mało mającą z duszpasterstwem wspólnego działalność ks. Fertaka.

Następnie żona zamordowanego Wolkiewicza przedstawiła dzieje tragicznej nocy, podczas której padł jej mąż. Jako na sprawców mordu Wolkiewicza wskazała na Kochańskiego i Markosika.

Świadek Dobiszewska poznała na nogach osk. Kochańskiego buty za mordowanego męża.

Anna Luiza Strong wydalona z ZSRR

MOSKWA. Prasa radziecka poda- je, iż dziennikarka amerykańska Anna Luiza Strong aresztowana niedawno przez władze radzieckie pod zarzutem szpiegostwa, została wysłana z ZSRR.

Ekipa z Wrocławia wyjechała po odbiór holowników do Holandii

WROCLAW. — Z Wrocławia wyjechała do Holandii 10-osobowa ekipa odbiorcza Państwowej Żeglugi na Odrze, która przejeżdżała w Amsterdamie holowniki wybudowane na zamówienie Polski w ramach umowy gospodarczej.

W celu przetransportowania holowników wyjadzie w najbliższym czasie do Holandii 50 marynarzy Żeglugi Rzecznej.

Uroczystość w Żelazowej Woli

WARSZAWA. (PAP) — Dnia 22 bm. w 139-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, odbyła się w Żelazowej Woli uroczystość, zorganizowana przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego.

Z bulawą w tornistrach...

MACIEJ GRUSZCZYŃSKI

Marszałkowie ludu

ARMIA RADZIECKA jest armią nowego typu. Jej nowość, szczytność, sprawiedliwość, charakter wynika z istoty na wskroś postępowych celów państwa socjalistycznego. Stając ludem — Armia ta jest najściślej z nim zespolona. Jej najwyżsi dowódcy — to synowie robotników i chłopów.

Już w okresie wojny domowej wybiła się spośród ludowej masy żołnierskiej, szereg wspaniałych talentów wojskowych. Chłop z nad Donu wachmistrz starej armii Bułdennij, dowodzi Pierwszą Armią



CZAPAJEW — LEGENDARNY DOWÓDCA DYWIZJI ARMII CZERWONEJ W WOJNIE DOMOWEJ

Konną, która tyle kłopotu sprawiała starą carską generałom i zagranicznym specom. Legendarny dowódca 25-tej dywizji, Czapajew — to cięśla z Powoła, Bolszewik, działacz robotniczy — Stalin, Prutze Woroszyłow i inni dowódcy frontu, kierując działaniami wojsk w trudnych warunkach wojny domowej i zwyciężając, bijąc starych generałów dawnej armii.

W wielkiej wojnie narodowej nie zabrakło w Armii Radzieckiej nowych wybitnych talentów wojskowych. W szeregach armii wyrosła cała plejada wspaniałych dowódców. Nazwiska ich znane są dziś na całym świecie. Rokossowski, Konińskij, Zukow, Gorkow, Sokolowski, Watutin, Tolbuchin, Malinowski, Wasiliewski i Dziesiątki innych — to synowie robotników i chłopów. Wszyscy oni wyszli z ludu. Wychowała ich i wyszkoliła Armia Radziecka dając im warunki pełnego i swobodnego rozwoju ich talentów. W armii przeszli wszystkie szczeble służby wojskowej, od szeregowych do marszałków. Droga ta stoi otworem dla każdego żołnierza.

Żołnierz Armii Radzieckiej jest świadom tego, że pełni szlachetną misję: że służy świętej sprawie, sprawie wolności i pokoju pracującego człowieka.

Dlatego żołnierz radziecki wymaga od siebie i od swoich podwładnych surowszej dyscypliny, doskonałego wyszkolenia, wyższej kultury, aniżeli żołnierz którejkolwiek innej armii świata.

Głęboki szacunek i hołd dla wspaniałych tradycji oręża, odwaga, waleczność i spryt żołnierski, gorące umiłowanie ojczyzny, patriotyzm połączone z postawą nienawiści do innych narodów — oto charakterystyczne cechy żołnierza Armii Radzieckiej.

Audycje chopinowskie w radio belgijskim

BRUKSELA. (PAP). Radio belgijskie weźmie udział w imprezach artystycznych, zorganizowanych w ramach roku chopinowskiego i poświęconych twórczości genialnego kompozytora polskiego.

W dniach 22 lutego i 17 marca br. radio belgijskie transmitować będzie z Warszawy uroczystość o-

WIELKA Rewolucja Październikowa, burząc zmuszała powierzchnię ziemi przestępstwami caratu, zniszczyła też z rąk jego instytucji, a przede wszystkim tę, która miała być „ostoją” samopodzierżawia, a potem kieradźczą: — dawną armię carską. Na jej miejsce nowy ustrój rewolucyjny utworzył nową siłę zbrojną — Armię Czerwoną.

Dnia 28 stycznia r. 1918 Lenin powziął dekret o stworzeniu armii, a o to co m. in. mówił dekret ów o potrzebie jej sformowania i o jej charakterze.

„Dawna armia była w ręku burżuazji narzędziem ucisku ludzi pracy. W związku z przejściem władzy do rąk świata pracy i klas dotąd wyzyskiwanych, powstała konieczność stworzenia nowej armii... Armia robotniczo-chłopska utworzona będzie z najbardziej uświadomionych i najlepiej zorganizowanych elementów klas pracujących...”

Armia rewolucyjna początkowo nosiła nazwę armii „robotniczo-chłopskiej”, z czasem jednak u stała się dla niej naprędli potocznie a potem i oficjalnie miano „Armii Czerwonej”, w nawiązaniu do „gwardii czerwonej”, nazwy pierwszych, spontanicznie powstałych oddziałów Rewolucji.

Wiemy dobrze, czego dokonała Armia Czerwona w ciągu trzydziestu lat swego istnienia. W czasie wojny domowej przeciwstawiła się ona zwycięsko wszelkim próbom interwencji obcej, szczególnie zaś odznaczyła się w czasie ostatniej wojny, z której — uwieczniona nowymi triumfami — wyszła jeszcze silniejsza niż przedtem, mimo iż była to największa próba ogniowa, jaką zapałała.

W czymże leży jej siła, gdzie tajemnica jej wspaniałych osiągnięć?

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w mowie Stalina, wygłoszonej na plenum Sowietu Moskiewskiego z racji 10-lecia Armii Radzieckiej.

Zgon radzieckiego poety

Lebediewa — Kumacza

MOSKWA (PAP). W niedzielę zmarł w Moskwie w wieku 61 lat znany poeta radziecki, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, laureat nagrody stalinskiej Wasyl Lebediew — Kumacz, autor wielu popularnych w Związku Radzieckim piosenek.

Armia niezwyciężona

Stalin podkreślił, że tajemnica zwycięstw Armii Radzieckiej leży w jej trzech cechach charakterystycznych:

1) Jest to armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia dyktatury proletariatu, stanowiąca jedną nierozdzielalną całość z ludem; dzięki temu ma ona najsilniejsze zaplecze, najmocniejsze tyły, co da jej jej pewność zwycięstwa.

2) Armia Radziecka jest armią braterstwa zjednoczonych w Związku narodów, podczas gdy armie poprzednie były armiami imperializmu, traktującymi mniejszości narodowe, jak ludy kolonialne.

3) Armia Czerwona jest z ducha swego armią międzynarodową, podczas gdy armie krajów kapitalistycznych wychowywane są w duchu nienawiści do innych państw i narodów, do robotników i chłopów innych krajów, co jest źródłem ich słabości.

A było to tak...

Lekcja odwagi

Wszystkie tzw. „Wspomnienia wojenne” zaczynają się zazwyczaj od słów „A było to tak...”

Zdarzenie, które zamierzam opowiedzieć, nie ma w sobie nic z patosu wielkich dni i uroczystych bitew. Daleko mu do romantyzmu „kolorowej wojny”. Jest szare, jak szary i chmurny był ów dzień, w którym zawiązało się z przeżyciami moimi i zwycięstwa „bojca” Wańka, który właśnie na przeciagu zaledwie kilku minut zetknął się ze mną na tzw. froncie.

Bo cóż to jest ów „front”? Ludzie, znajdujący się na nim, najczęściej nie zdają sobie z tego sprawy. Po prostu świeżo upieczony porucznik, wciskając głowę w ramiona i grzebiąc nosem w ziemi, boi się wychylić z przydrożnego rowu. Przywodził tu przed chwilą z głębokich tyłów, gdzie w lasku; po lewej ręce ma się znajdować jednostka, do której został przydzielony na miejsce spoczynkowego gdzieś w chłodnej ziemi kolegi. Po jesiennych polach snują się dymy; rozszekany ciekawem nie daje spokoju; rzadki grzechot kara binowy dochodzi zza lasu. A nuż przywiedrę zblakana kula?

Nastuchałem się już o wojnie w szkole oficerskiej. Próbowano mnie z powodzeniem straszyć w transportie. Czułem się nieszczerze. Dobrze by było, — myślałem — gdybym zobaczył gdzieś choćby czołwieka, choćby Niemca jeśli już ludzi brak.

Wstyd mi było swego tchórzostwa. Zaczęłem raczkować w rowie. Obok sterta kamieni: kiedyś naprawiano tam szosę, zjeżdżała z niej bomb. Lasek ze zbawczą kompanią był o jakieś trzysta metrów na lewo. Jak się tam dostać?

I wtedy zaczęło się moje „wydarzenie frontowe”. Słuchajcie:

Wyteżony słuch pochwycił najwyżej głos człowieka. Nie tylko głos: śpiew! Obejrzałem się zaniepokojony: środkiem szosy, z beztropko przetruczym przez ramie wojskowym workiem, w zielonej

Już od pierwszych dni swego istnienia Armia Radziecka wychowywana była w duchu międzynarodowym, w duchu szacunku dla innych narodów oraz dla wszystkich ludzi pracy. Jest to armia pokoju między narodami, armia rewolucyjna świata, armia robotnicza wszystkich krajów.

„O tym przekonają się kiedyś — mówił Stalin — burżujscy wszystkich krajów, jeśli zdecydują się napisać na Związek Radziecki. Zobaczą wówczas, że Armia Czerwona posiada niezliczną ilość przyrządów od Szanghaju do New Yorku, od Londynu do Kalkuty. Nie składa się ona bowiem z żołnierzy głowianych, ale z ludzi świadomych i rozumiejących gdzie i za co mają się bić...”

„A armia, która wie o co walczy, jest niezwyciężona...”

Wspaniałe wzory

Nowa strategia i sztuka wojenna

ARMIA Radziecka już na samym początku wojny domowej stworzyła fundamenty nowej, oryginalnej strategii i sztuki wojennej. Odrzuciła ona stosowany powszechnie w starych armiach szablon działań wojennych — ślepe naśladowanie wzorów historycznych, wcielone powtarzanych przez kastowych adeptów sztuki militarnej.

Twórczą naukową analizą wszystkich czynników współczesnej wojny — ekonomicznych, moralnych, wojskowych — przy pełnym uwzględnieniu doświadczeń minionych wojen, legła u podstaw nowej myśli wojennej.

Olbrymi wkład w rozpracowanie teoretycznych podstaw nowej strategii i w ich praktyczne urzeczywistnienie wniósł Generalissimus Stalin. Planując jeszcze w 1919 r. operację przeciwko białej armii Denikina, Stalin łączył oryginalną formę smiałego i głębokiego manewru z trzeźwą oceną i analizą stanu własnego zaplecza, jak i terenu przyszłych działań wojennych; na podstawie tej analizy określał on z zaskakującą trafnością kierunki decydujących uderzeń. W rezultacie armia osiągała wspaniałe zwycięstwo.

Jako długoletni przewodniczący Rady a później Komitetu Obrony Państwa, Stalin nadaje ton i kierunek pracy teoretycznej wojennej, dowódców i instruktorów.

Ostatnia wojna poddała decydującej i wszechstronnej próbie wszystkie walczące armie.

Armia Radziecka wytrzymała te próby w całej rozciągłości. W ciągu 5 lat wzbogaciła sztukę wojenną w klasyczne wzory i arcydzieła strategii, operacji, taktyki, których historia wojen nie nagromadziła w ciągu wieków.

Specjalnie charakterystyczną dla tej wojny forma strategii radzieckiej jest kontinualność strategiczna. Z założeń i istoty państwa socjalistycznego wynika, że nie może ono być agresorem. Stwarza to dla napastnika korzystną sytuację. Spiera się z nim, nie pozwalając mu osiągnąć zamierzonych celów strategicznych. Uchwycić kulminacyjny moment napięcia wszystkich sił nieprzejawiającego się słabego miejsca i przejść do decydującego strategicznego kontrataku, celem zniszczenia głównych sił wroga — oto istota tej trudnej formy walki, rozwijanej genialnie przez strategię stalinska pod Moskwą, Stalingradem na łuku kuraskim.

Walcząc i zwyciężając u boku Armii Radzieckiej odrodzone Wojsko Polskie miało wspaniałą okazję korzystać z olbrzymich jej doświadczeń. Wspólnie przełamała krew i wspólne walki cementowały przyjaźń obu narodów i braterstwo ich armii.

Na doświadczeniach Armii Radzieckiej uczyły się walczyć i zwyciężać armie wolnych ludów: armia chińskiej republiki ludowej i armia demokratycznej Grecji.

Masy pracujące świata nie są dziś bezbronne. Okrzepła w walkach i wyposała stołecznie silna zbrojna, stojąca na straży interesów ludzi pracy.

Za tą armią stoją niezliczone miliony pracujących we wszystkich zakątkach i częściach globu ziemskiego. Nie ma już takiej siły, która by potrafiła ją pokonać.

»Koncerty Pana Szope...»

Rok Chopinowski rozpoczęły

„Dopełnione zostanie powszechne życzenie lubowników muzyki: J. P. Szope, tak sprawiedliwie wielbiony, którego talent znanawy z najpiękniejszych wirtuozami, wkrótce w Teatrze Narodowym da koncert na fortepianie, wykonywując dzieła własnego utworu” — pisał „Kurier Warszawski” z dn. 8 marca 1880 r.

Cóż zagrał wówczas Chopin na swoim pierwszym wielkim koncercie przed publicznością warszawską? Jakże były programy jego parających koncertów? Co grał na sławetnym koncercie w Duszniakach?

Odpowiedź na to pytanie znajduje publicznosc polska, słuchając nadawanych przez radio koncertów „historycznych” w dniach, od powiadających ich historycznym datom. Koncerty będą się odbywały przez cały czas trwania Roku Chopinowskiego.

Wykonawcami będą najlepsi polscy pianiści.

acy chopiniści. Społeczeństwo zadnego kraju jeszcze nie miało takiej okazji. Koncerty te będą nadawane na wszystkie rozgłośnie krajowe i wiele zagranicznych.

Wojewódzkie i powiatowe komitety Roku Chopinowskiego przystępują przeszło 5.000 audycji szkolnych i upowszechniających, na których program złoży się muzyka chopinowska. Muzyka ta dotrze do najodleglejszych zakątków Polski. Na ciężarówkach dotrze do teatru koncertowego na wieś polską.

Gdzie nie dojedzie pianino, tam może dotrzeć płyta gramofonowa. Instytut Fabryka Płyt Gramofonowych wyprodukuje w najbliższym czasie 150.000 płyt z najbar dziej znanymi utworami Chopina. Płyty te będą rozprowadzone po świetlicach i domach ludowych.

Już są w druku „Preludia” Chopina, które zapoczątkują kompletne wydanie jego dzieł — po raz pierwszy w redakcji polskiej. Ukazą się też w br. liczne chopi-

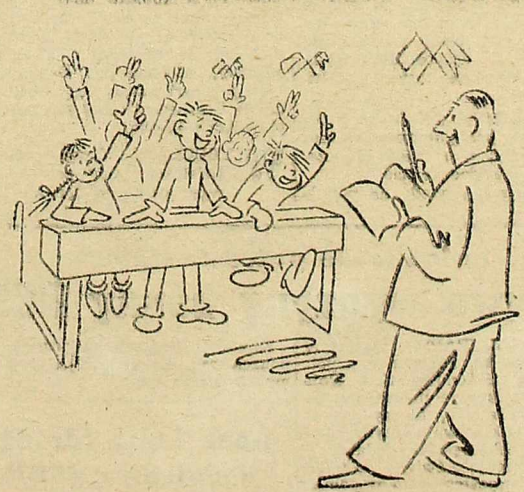
niana, zawierające dane biograficzne, analizę utworów itp.

Poza międzynarodowym konkursem dla pianistów dwudziestu narodowości, który odbędzie się w Warszawie jesienią br., zorganizowany zostanie konkurs na najlepsze utwory instrumentalne, a także: na pomnik Chopina, na plakaty, na znaczki pocztowe...

Chopin, przez zainteresowanie się muzyką ludową, wskazał nam drogę rozwoju muzyki polskiej. Mużymy szukać talentów muzycznych wśród młodzieży polskiej, umożliwić jej kształcenie i utrzymanie. Przy Tow. Burs i Stypendiów R.P. zorganizowany został Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina, przeznaczony na kształcenie wybitnie uzdolnionych muzycznie, najbardziej potrzebujących dzieci chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Fundusz ten stał się winien żywym pomnikom, budowanym przez społeczeństwo polskie wielkie mu geniuszowi muzyki.

Na lekcji historii w szkole wiejskiej



Nauczyciel: — ... A teraz po wiedziecie mi chłopcy: dlaczego Rytorski się obrał?

Jaś Bystry: — Bo wypatrywał przez łamacka Moskwy, a zobaczył Armię Czerwoną w Berlinie.

„Ci, co bronili murów Odessy...”

HISTORYCZNE daty mają tę własność, że po okresie studiów zacierają się w naszej pamięci. Na pytanie, kiedy była bitwa pod Płowcami, przeważała część dorosłych obywateli ze średnim wykształceniem nie znalazła zapewne odpowiedzi.

A jednak w dziejach naszego kraju i świata są daty, stanowiące granicę między dwiema epokami, daty — słupy milowej historii, które większość z nas zachowała w pamięci już nie jako suche cyfry, lecz jako wydarzenia zwrotne.

W wieku dwudziestym do tych

maszyną na zgrupowanie niemieckich cystern z naftą; zginał, przy czyniając wrogowi ogromne straty. Młode partyzantki, dzieci niemal, Zofia Kosmodemiańska i Liza Czajkina, swym zachowaniem się w o bliczu śmierci, swą postawą wobec katów dały przykład miłości ojczyzny, dla której warto bez wahania oddać życie. Na przedpolach Moskwy, w krytycznych dniach 1941 r., 28 czołgistów, ze generałem Panfilowem na czele, uczyniło świadomą ofiarę ze swego życia, wstrzymując groźny atak oddziałów hitlerowskich na stolicę.

Charakterem ludzi, wychowanych na ideałach wolności i niepokojem dwu — i pół letnią e popeę leningradzką. Nie wydawało się możliwe, aby to miasto, odcięte od reszty kraju, otoczone ze wszystkich stron przez dziesiątki dywizji hitlerowskich, oparło się wrogom.

W zimie, po wąskim skrawku lodu na jeziorze Ładoga sunęły transporty z żywnością i amunicją dla obrońców. Duża część tego mienia padała łupem wroga. W mieście tysiące ludzi umierało z głodu. A jednak bohaterowie wytrwali; na swych pozycjach, płomiennej wiary w słusność sprawy i ostateczne zwycięstwo nie zламала lawina niemieckich pocisków.

Bohaterstwo Armii Radzieckiej jest przedmiotem służnej dumy nie tylko narodów ZSRR. Spotyka się ono z szacunkiem i czcią wszystkich ludów świata. Rocznicą powstania Armii Radzieckiej obchodzą na jest powszechnie, jako wielkie święto. Szczególne znaczenie przykłada do niej te narody, które po znalezieniu okupacji hitlerowskiej i zrozumieniu w pełni głębokiego sensu prawdy, wyrażonej w surowych słowach pięknego wiersza Adama Ważyka.

Ci, co bronili murów Odessy, ci, co bronili Sewastopola — bronili siebie i nas. Tam, gdzie się Wołga zbliża do Donu, tam gdzie się grzy Stalingradu świeca, tam ocalono nasz dom.



ARMIA CZERWONA W ATAKU POD KURSIEM

pomnikowych nazw — symbolów zwycięstwa w pierwszych rzędach Wielkiej Październik, Stalingrad, 900-dniowa obrona Leningradu. Sewastopol, zdobyty Berlin.

Gigantyczny wysiłek Armii Radzieckiej w czasie ostatniej wojny trudno byłoby tłumaczyć jedynie potencjałem wojskowym, czy też mocnym zapleczem gospodarczym. Trzeba tu mówić szerzej: o wspaniałym zrywem całego narodu stu narodów, który świadom był, że na nim spoczywa główny ciężar obrony podstawowych wartości ludzkich przed siłami zła, że walczą o to, aby nad ziemią „nie zatrasnęło się wieko nocy”. To nie było zwykłe spełnienie obowiązków żołnierskich i obywatelskich; wielotyśne masy prostych ludzi wzniosły się na nieznaną dotychczas wyżynę bohaterstwa i poświęcenia.

Oto szeregowy, Aleksander Matrosow własnym ciałem zasłonił gnaz do niemieckich karabinów maszynowych, aby twarzysze mogli pójść naprzód. Lotnik, kapitan Gastello, zamiast wyskoczyć z płonącego samolotu i ocalić życie — skierował

Podobne, mniej znane przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Wystawiają one wspaniałe świadectwo patriotyzmowi radzieckiemu.

Państwo przejmuje rolę opiekuna nauki i sztuki

Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej, powołana do życia przy Komitecie Ministrów do spraw kultury, jak podaje oficjalny komunikat, zajmie się udzielaniem pomocy materialnej naukowcom i artystom w ich określonych konkretnych pracach twórczych.

Państwo ludowe przejmuje na siebie rolę opiekuna nauki i sztuki, ponieważ widzi w nich dzwignię postępu, źródła rozwoju społecznego, czynniki podnoszące życie ogółu obywateli na coraz wyższy poziom.

Jednak państwo ludowe wymaga, ażeby nauka i sztuka rozwijały się nie w oderwaniu od życia, nie na płaszczyźnie jednostkowych dążeń i ambicji twórczych, lecz w uściśleniu powiązaniu z życiem, włączaniu się w jego nurt, czynnym w nim udziale.

„Nauka oderwana od życia, jak to niestety dzieje się jeszcze dość często u nas, uschnie i odpadnie jak zwidły liść” — te słowa ministra Skrzyszewskiego w całej rozciągłości dadzą się zastosować także do sztuki.

Istotny cel nauki socjalizm widzi w służbie dla postępu przez zdobywanie prawdy. Podobnie celem nauki jest doskonalenie życia i tworzenie jest człowieka przez ukazywanie prawdy i piękna w świecie.

I dlatego właśnie państwo ludowe popiera każde prawdziwie twórcze, odkrywcze poczynanie w dziedzinie nauki i sztuki i zapewnia naukowcom i artystom pełną swobodę myśli i twórczych koncepcji. Dlatego właśnie państwo ludowe szczególną opiekę zapewnić chce przede wszystkim określonym, konkretnym zamierzeniom naukowym i artystycznym, zrodzonym ze świadomości czynnej, pozytywnej roli społecznej u naukowców i artystów.

Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej — to nowy krok na drodze postępu kulturalnego, który stał się w Polsce jedną z naczelnych trosk — zarówno rządu jak i mas pracujących.

Stanisław Grzelecki.

Szliśmy na Zachód...

Prawdziwe braterstwo broni

TRUDNO osądzić, czy los sierżanta okropny, czy łaskawy. W noc mar zwiada, Koli Kustowa, był diał cowa 1945 r., wychodząc na zwiady, stał z zasadzki ciężko ranny. Brocząc krwią zdołał doczołgać się pod wieś Edernitz w Saksonii. Oparłszy się tam w półleżącej pozycji o kopiec okopanych przez „bauera” na zimę ziemniaków, oczekiwał z rezygnacją niechybnej śmierci.

Ale oto rankiem po koszarnej dla Kustowa nocy nasza Brygada Zmotoryzowana Plechoty Pierwszego Korpusu Pancernego generała Kimbara wykurzyła z tej wioski Niemców. Znalazła też tam wyczerpanego upływem krwi i zsiadłego sierżanta na kartofliisku, wpatrzono nieprzytomnym wzrokiem we wschód słońca.

Rannym zajął się natychmiast nasza najmłodsza sanitariuszka Cesia Boguszówna, która od razu zgłosiła gotowość zaofiarowania swojej własnej krwi dla transfuzji — i to Kustowa uratowało. Lekarz Brygady otoczył go również ojcowską opieką, a my wszyscy stale interesowaliśmy się stanem jego zdrowia. Było nam jakoś bardzo błogo, że swoim zrywem uratowaliśmy skazane na zagładę młode życie nieznanego nam, a zarazem tak bliskiego czerwonoarmiejca.

— Wot i sojuzniki, nastojaszczije — to były jego pierwsze słowa, które wypowiedział przywrócony do przytomności obitym zastrzykiem Ciesnej krwi.

Patrzył z rozrzwienieniem na rogatyki krzątających się wokół niego sanitariuszy, a spojrzenie jego coraz bardziej wskazywało na to, że został wyrwany mrokiem śmierci. Przy najbliższej okazji odesłaliśmy go do Sanitarne go Batalionu naszego Korpusu, skąd po wyzdrowieniu powrócił do Armii Czerwonej.

Pisywał potem często do Cesi, ale były to listy przeznaczone dla nas wszystkich i zawsze zaczynały się słowami „Drogi Drużba”.

W bezustannych walkach szliśmy na Zachód. „Marszruta Drezno” — tak na zywala się ta operacja XX. Nic dziwnego, że wkrótce zapomnieliśmy o naszym nadwołańskim przyjacielu. Pochłonięci byliśmy jednym pragnieniem: jak naj szybszego zakończenia zwycięskich operacji końcowych.

I wtedy przyszedł radiogram, który zaważył na naszych dalszych losach. Przyjął go nasz radiotelegrafista z RSB — Walek Gongała. Po rozszyfrowaniu go, nasz marsz na Drezno został wstrzymany. Ppik. Sosunkiewicz — szef sztabu Brygady — dogonił swoim Willysem czołwiczego naszego pancernego zwiadu, rozkazując zawrócić.

Po kilkunastu minutach wiedzieliśmy już wszyscy, co wpłynęło na zmianę. Z Sudetów szły z odsieczą otoczonemu Berlinowi podporowce posilki SS-owskie, w skład których wchodziła „SS-Hermann-Goering-Panzer-Division”. Naszemu Korpusowi wraz z kilkoma mniejszymi jednostkami 2-giej Armii W. P. rozkazano cofnąć się, nawiązać boje z idącymi na pomoc Berlinowi jednostkami niemieckimi i za żadną cenę nie dopuścić, by doszły one do stolicy Reichu. Pod Bautzem zetknęliśmy się z prze-

ciwnikiem i tu rozgorzały najcięższe w historii naszego Korpusu walki, z przeważającymi na tym odcinku siłami przeciwnika.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że zostaliśmy otoczeni i znaleźliśmy się w „kotle”. Taktyka naszego dowódcy, starającego się oszczędzać siły, polegała wówczas na utrzymaniu przez dzień swych pozycji i organizowaniu w nocy wypadów na pozycje przeciwnika, stale jednak czuwając nad tym, by go nie stracić z oczu i wiazać go z sobą.

Po kilku dniach zaczęliśmy odczuwać niedostatek amunicji artyleryjskiej, szczególnie przeciwpancernej — a ta była najważniejsza. Również zapasy materiałów pędnych, wskutek niemożliwości dostaw, zaczęły się wyczerpywać. Ale duch nasz był jak przedtem — wspaniały.

— Wiesz — mówił Stanisław Wagner syn rolnika z powiatu borszczowskiego — jestem przekonany, że gdyby nam naprawdę zagrażało niebezpieczeństwo izolacji, przysłałby pomoc z zewnątrz. Przecież Niemcy z kolei są otoczeni przez jednostki Armii Czerwonej i naszej 2-giej Armii. Ja, czy ty możemy wprawdzie zginać, ale w sojuszu z potężną Armią Radziecką jestem spokojny o losy Korpusu. Już tam Koniew coś wymyślił.

I rzeczywiście, po dwóch tygodniach walk wewnątrz kotła, kiedy problem do staw stał się piekający, przysłał pomoc.

Było to pod Koenigswarte, kiedy lotem błyskawicy rozeszła się między nami wiadomość, że 7-my Pancerny Korpus Radziecki wraz z jednostkami 2-giej Armii W. P. przerwały z zewnątrz otaczający nas pierścień przeciwnika i że jednostki te otrzymały rozkaz złuzowania nas.

O świcie weszliśmy w płonące po ciężkich bojach Koenigswarte. Na nasze pozycje posuwały się oddziały 7-go Korpusu Pancernego Armii Czerwonej. — Wyruczać jedni! — krzyczeli do nas. — Wot, gdzie drużba kripieł! — Molodcy rebiata, charaszo dierzali! — Uśmiechaliśmy się do siebie, żyjąc sobie nawzajem sukcesów.

W przeciągu kilku nocy nowe jednostki radzieckie zajęły nasze pozycje. Po krótkim odpoczynku w lasach pod Koenigswarte i dopełnieniu zapasów amunicji i materiałów pędnych, wyruszyliśmy na południe.

„Sforsować Sudety i zlikwidować grupujące się tam bandy SS-owskie” — brzmiał rozkaz.

Rozpoczął się bojowy marsz na Czecho-słowację, zakończony zwycięsko w Mielniku (28 km od Pragi). I tu nieraz otrzymywaliśmy pomoc sąsiednich jednostek radzieckich, i tu wielokrotnie pomagaliśmy im z kolei w przeprowadzaniu większych operacji.

Tu — jak i w poprzednich bitwach — krzyżowały się komendy „Ognia!” i „Ogon!”. Tu, jak i w tyłu przesyłach bojach, rosła i krzepła przyjaźń dwóch bratnich narodów, cementowała się braterstwo broni sojuznicych armii.

I dlatego święto Armii Radzieckiej jest dla każdego żołnierza Wojska Polskiego również dniem świątecznym. Dla tego jest świętem całego narodu polskiego — świętem przyjaźni, zrodzonej z krwi.

K. B.

Rozkaz specjalny komendanta SP Nowe zadania »Służby Polsce«

WARSZAWA. (PAP) — W dn. 25 bm. przypada pierwsza rocznica powstania powszechnej organizacji „Służba Polsce”. W związku z tym komendant główny SP ppk. Edward Braniewski wystosował do oficerów, instruktorów, junaków i junacek rozkaz specjalny, w którym podsumowane są osiągnięcia roczne SP i przedstawione zadania, stojące przed organizacją.

„Możemy być dumni z naszego udziału w wielkim planie odbudowy i rozbudowy kraju. Dzięki swej ofiarnej pracy „Służba Polsce” zdobyła sobie dobre imię w narodzie, krzepła i stała się ważnym czynnikiem w życiu młodzieży i rozwoju kraju — brzmi rozkaz.

Doceniając dotychczasowy wkład „Służby Polsce” w odbudowę Pol-

ski i jej wielkie możliwości, Rząd Ludowy powierza jej większe i po ważniejsze zadania.

Ponad 50 brygad, w nich 120-tysięczna armia junaków weźmie udział w wielkich pracach nad wykonaniem planu trzyletniego.

Jak przed wiekami

Handel dziećmi w Japonii

NOWY JORK. — W Japonii kwitnie handel dziećmi. Ubodzy chłopcy sprzedają swe dzieci do pracy niewolniczej w przemyśle. W jednej tylko prefekturze Tichigi wykryto przeszło tysiąc takich wypadków. Przeciętna cena dziecka wynosi 2 tysiące jenów, t.j. około 9 dolarów.

Handel dziećmi jest wynikiem pogarszającej się ekonomicznej sytuacji ekonomicznej chłopów japońskich.

W dniach 19 i 20 bm. w salach Klubu Oficerskiego we Wrocławiu odbyła się niecodzienna impreza: Okręgowy Festiwal Wojskowych Zespołów Świelicowych, zorganizowany przez wrocławskie DOW.

W festiwalu wzięło udział 5 zespołów jednostek wojskowych z Bolesławca, Chorzowa, Jeleniej Góry, Opola i Wrocławia.

Rozpocznijmy najpierw chronologicznie przegląd występujących zespołów i wystawianych sztuk.

Zespół z Jeleniej Góry wystawił jednoaktówkę Czechowa „Oświadczy”.

3-osobowy zespół wykazał maksimum dobrej woli, wnikliwe rozpracowanie całego tekstu — a to wszystko w ramach — jak na wojskowe możliwości dekoracyjne — skromnych, lecz miłych. Nie uniknęło jednak szarzy. Zwłaszcza odwrócić rolę Jana Łogowa, glerkami swymi przesadził śmieszność tej postaci.

Zespół z Bolesławca nie pokusił się o wystawienie żadnej sztuki. Dał inscenizację chóru rewellersów, własne oprawa-

Festiwal Zespołów Wojskowych

Zołnierze na scenie

owanie autorskie — no i w rezultacie zdobył zastąpienie 1-sze miejsce na festiwalu.

Omawiając osiągnięcia tego zespołu, nie sposób pominąć najlepszej inscenizacji wleczoru — „Ballady o 1-szym Batalionie” L. Szeniwa, z wstępem i za kończeniem opracowanym przez strzelca Tilla, który kryje w sobie niewątpliwie talent twórczy.

Jednostka z Chorzowa, dysponując do brym materiałem głosowym w pomysłowych recytacjach, wykazała jednak słabą rozpracowanie postaci przez reżysera i cały jej występ nacechowany był pośpiechem, z jakim zapewne aktorzy przygotowali się do występu. Wspomnieć należy jeszcze o dobrej i wyprawnej orkiestrze, dzięki której wprawne jednostka z Chorzowa podzieliła się 3-cim miejscem z jednostką wrocławską.

Jednostka z Opola, która zajęła ostatnie miejsce w festiwalu, pozycję swoją „zawdzięczać musi” przede wszystkim niefortunnemu doborowi programu. Jednoaktówka „Gospodarz to ja”, w której głównym motywem jest uświadamianie starego rolnika przez narzeczonego jego córki, z akcją umiejscowienia przez cały czas w knajpie, nieodłącznym rekwizytem — butelką „wina”, musiała w rezultacie przynieść sympatycznym Opolanom ostatnie miejsce, mimo, że odśpiewanie kilku wyjątków z filmu radzieckiego „Pieśń tajgi” i występ chóru rewellersów świadczyły o dużych możliwościach zespołu.

Jednostka z Wrocławia dała montaż sceniczny, dobrą orkiestrę i śpiewy. Na pierwszy plan wysuwa się bezspornie inscenizacja jednego z rozdziałów „Szopy Wołokolskiej” A. Be-

Pisząc o zespole wrocławskim musimy wspomnieć o głównym filarze tego zespołu pch. Cudziku, którego interpretacja dowódcy batalionu w „Szosie Wołokolskiej” jak i partie śpiewane wskazują na duży talent i wyczuć sceniczne.

W rozmowie z pch. Cudzikiem dowiedzieliśmy się, że ma on ukończone 2 lata szkoły dramatycznej w Krakowie i w przyszłości, po ukończeniu tej szkoły, ma zamiar występować we Wrocławiu, którego jest lokalnym patriotą.

Po ukończeniu występów i obliczeniu punktów zdobytych w eliminacjach, Komisja Kwalifikacyjna przyznała zespołom następujące miejsca:

1. — Zespół z Bolesławca, 2. — z Jeleniej Góry, 3. — z Chorzowa i Wrocławia, 4. — z Opola.

Po przemówieniach zastępcy Dowódcy

OW ptk Krzemienia i wiceprezesa TPZ — ob. Węgra, który podkreślił zmiany strukturalne odrodzonego Wojska Polskiego, nastąpiło rozdanie nagród.

Zespół z Bolesławca przy oklaskach widzów otrzymał puchar ufundowany przez dowódcę Okręgu Wojskowego oraz akordeon. Jednostka z Jeleniej Góry otrzymała puchar fundacji TPZ i akordeon.

Zdobycy trzeciego miejsca — zespoły Chorzowa i Wrocławia — otrzymały również akordeony.

Na zakończenie festiwalu powtórzone najlepsze numery programu wszystkich zespołów. Nie sposób ich tu wymienić, trzeba jednak stwierdzić, że program ten mógł zadowolić nawet wybrednego widza.

Podkreślić należy wspaniałą organizację festiwalu i liczny udział żołnierzy wrocławskich jednostek wojskowych, którzy szczególnie zapełnili obszerną salę Klubu Oficerskiego.

Ryszard Skala

Nadprogramowe katusze

Było to onegdaj. Piękny, ciepły dzień wiosenny. Kto wylonił się z aurów na wolną przestrzeń czy choćby tylko na ulicę — wracać musi nie chciało do mieszkania. Rozkosz!

Właśnie w tej sprawie przyszła do nas grupka kolejarzy i tak mówili:

— Od zmysłów można było odejść, a w każdym razie od jednego zmysłu — zmysłu powonienia i to się stało w naszej kolejarzkiej dzielnicy koło Dworca Odra, gdzie ul. Chrobrego, Plac Trzebnicki itd. Człowiek rad by tykając trochę wspaniałego powietrza wiosennego, a tu ci pada na środek ulicy kuby ze wszech pługawym. I to tak o 3. cieję po południu. Kobiety zaczęły uciekać z ulicy razem z dziećmi i kryć się po domach. A w domach zamykać okna.

Rzecz niesłychanie charakterystyczna, zastanawiająca: dozorca umyślił sobie wystawić kuby ze śmieciami na ulicę na 12 godzin przed przyjazdem wozu ZOM, zadając niepotrzebne, nadprogramowe katusze przechodniom ulicznym.

Wierzyć się nie chce, gdy się słyszy taką relację. Bo jakaż może być przyczyna tego zjawiska? Przecież nie można przypuszczać, że dozorca wystawiając przedwcześnie śmieci przez złośliwość, czy w przystępie ataku wątroby?

Sulek.

Notatnik wrocławski

W kotach fachowców z dziedziny budownictwa wodnych, żywo omawiane są zmiany, jakie zachodzą na kierowniczych stanowiskach w Dyrekcji Dróg Wodnych i w Państwowym Zarządzie Wodnym. Jak wiadomo obie te placówki wrocławskie stanęły na bardzo wysokim poziomie, co jednoznacznie stwierdził fachowiec w całej Polsce.

Kolo SL Nr 7 na terenie Państwowego Banku Rolnego urządziło zebranie na którym referat pt. „Problemy wsi dobie obecną” wygłosił red. Ostachowski. Na zebraniu obecni byli również członkowie PZPR oraz bezpartyjni.

Seminarium przy OKZZ dla kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych czynne będzie jutro w godzinach od 8 do 15.

Apteka „Pod Bocianem” (ul. Władysława Łokietka), uruchomiła swój własny zegar uliczny ku uczczeniu mieszkańców domów sąsiednich i przechodniów. Niestety nikt nie jest pewny zegara we Wrocławiu gdyż miasto nasze ma wprawdzie doskonałych zegarmistrzów, ale od zegarków kieszonekowskich gdy wieżowych specjalistów — nie ma na le karstwo.

Dodaje otuchy lokal MZK przy ul. Słowiańskiej, bo jest obszerny i na razie może nie będzie przetłoczony przy wydawaniu biletów miesięcznych...

OKZZ wraz z literatami urzędują wspólnie Czwartek Literacki w dniu jutrzejszym. Tym razem prelekcja będzie wygłoszona w sali klubu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Rynek 6) o godz. 16. Prelekcję wygłosi prof. dr. Wacław Kubański („Pierwioski polskiego romantyzmu”) a słowo wstępne — Jan Kott. Dyskusja zajmie się sprawą udziału inteligencji w walce o poziom pracy kulturalno-oświatowej na D. Śląsku.

Dziś w lokalu klubu TPRP o godz. 18 odbędzie się wieczór poświęcony 31 rocznicy Armii Radzieckiej. Referat wygłosi prezes zarządu wojewódzkiego T-wa prof. dr. Kulczyński. Po referacie — program artystyczny.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych zniósł oddzielne kolo swej organizacji w miastach. Zarządy Okręgów Wojewódzkich zatwierdziły obecnie wszystkie sprawy indywidualne członków (prowadzą je 2-gi wiceprezes i zastępca sekretarza).

Prócz „Czwartków literackich” mamy „Czwartki świetlicowe”

Ostatnią sensacją Wrocławia są jeszcze jedno „czwartki”, tym razem zorganizowane przez Referat Kulturalno-Oświatowy OKZZ. Aby zasięgnąć informacji o tej nowej imprezie kulturalnej, udajemy się do referentki spraw świetlicowych w OKZZ — ob. Mieczysława Urbańskiej.

Ob. Urbańska udziela chętnie wyczerpujących wiadomości przedstawicielom „Słowa Polskiego”.

— Wrocław upodobał sobie czwartki. Jako dni poświęcone trzydziściu już tradycja zagadnieniom kulturalnym. Po znanych i tak popularnych „czwartkach literackich”, zorganizowaliśmy „czwartki świetlicowe”, przeznaczone dla referentów kulturalno-oświatowych i kierowników świetlic.

Nasze „świetlicowe czwartki” — mówi ob. Urbańska — odbywają się od



W 31 rocznicę Armii Radzieckiej Wrocław uczcił bohaterów ostatniej wojny

W skupieniu i powadze przeszedł wczoraj ulicami miasta pochód zdążający w stronę cmentarza poległych na Dolnym Śląsku żołnierzy radzieckich. W 31-ą rocznicę istnienia Armii Czerwonej Wrocław uczcił pamięć poległych.

Na czele pochodu szła orkiestra, a za nią kompania honorowa Oficerskiej Szkoły. Przed pocztami i delegacjami z wieńcami szedł prezydent miasta Kupeżyński w towarzystwie gen. Lubańskiego. Następnie niesiono wieńce od Wojska Polskiego, KW i KM PZPR, SD, WRN, Wojewody, MRN, OKZZ, TPRP, TPZ, ZMP, SP, organizacji społecznych, szkół i zakładów pracy. Nad pochodem kochał się las kolorowych sztandarów. Za wiaduktem kolejowym czekały na delegację samochody. Długi sznur aut osobowych i ciężarowych podążał w kierunku cmentarza na Krzyżach.

„Wieczna sława bohaterom” głosił napis na mauzoleum poległych.

Wśród przybyłych widzimy delegację wojsk marsz. Rokossowskiego, z gen. Denisowem i płk. Balandinem na czele. Przybył także wojewoda dolnośląski — mgr. Szlapeczński, wiceprez. Horwath, wiceprzewodniczący MRN Rozgórski, Szykier i inni.

Prezydent Kupeżyński podkreślił bohaterstwo żołnierzy radzieckich i potęgę Armii Czerwonej, która przyniosła nam wyzwolenie i wolność. Płk. Balandin w prostych słowach oddał cześć poległym żołnierzom, stwierdzając, że wspólnie przelana krew żołnierza polskiego i radzieckiego połączyła nasze narody nierozdzielalnymi więzami. O krzyżem na cześć Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, prezydenta Bieruta i wielkiego przyjaciela Polski — Generalissimusa Stalina — zakończył pułkownik swe przemówienie.

Orkiestra odegrała hymn radziecki i polski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pierwszy wieńiec złożył wojewoda mgr. Szlapeczński. Przeszło 80 delegacji składało kwiecie. Przez cały czas orkiestra grała marsz żałobny. Wiatr kopotał wstęgi wieńców. (Jur)

Trzeba wydać półtora miliarda na budynki szkolne we Wrocławiu

„Wrocław potrzebuje jeszcze około 25 szkół podstawowych, żeby w przyszłym roku szkolnym plan nauczania został w całości wykonany. Tymczasem brak odpowiednich budynków prawdopodobnie uniemożliwi wykonanie tego planu. Ażeby zaspokoić potrzeby szkolne we Wrocławiu tylko pod względem budynków, potrzeba około półtora miliarda złotych”.

W ten sposób określił sytuację na odłuku szkolnictwa inspektor szkolny, Szponar, omawiając potrzeby szkół wrocławskich na zebraniu Komitetu Odbudowy Szkół we Wrocławiu.

Na posiedzeniu tym ukończył się ostatnie posiedzenie Komitetu wykonawczy. Przewodniczącym wybrany został wiceprzewodniczący MRN Jan Rozgórski, wiceprzewodniczącymi inż. Ptaszycki i ob. Drobót, sekretarzem ob. Launer, skarbnikiem ob. Bialek, oraz członkami — Li szewski Stefan i Oktawia Grzebska.

Równocześnie powołane zostały następujące sekcje: organizacyjno-programowa,

którą poprowadzi insp. Szponar, propagandowa, którą ma kierować red. Tu lasiewicz, finansowo-budżetowa z ob. Gorgolewską na czele i komitetów rodzicielskich, którą objął inż. Sikora.

W dyskusji omówiono ramowy plan prac na najbliższą przyszłość. Komitet Odbudowy Szkół we Wrocławiu przy MRN zamierza rozwinąć szeroką akcję propagandową, zmierzającą do jak najszybszego zebrania pewnych funduszy, które pozwoliłyby na załatwienie najpilniejszych potrzeb szkolnictwa. Z suniętych projektów rozpatrywano szerszy projekt zorganizowania loterii fantowej, urządzenie zbiorek ulicznych, wydanie znaczków i nalepek oraz opodatkowanie pewnych imprez na cele Komitetu. Wyszukiwane projekty rozpracuje sekcja organizacyjno-programowa.

Podkreślić należy, że dla prac komitetu wykazują duże zainteresowanie wielkie wrocławskie zakłady pracy z Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Pafawagiem i PZL „Fasil” na czele.

Pediatrzy przeciążeni nie nadążają z pomocą dzieciom

Dzieci we Wrocławiu są upośledzone, opuszczone, bo ilość lekarzy specjalistów od chorób dziecięcych — jest zbyt mała, to też nie mogą oni obsłużyć wszystkich młodocianych pacjentów.

Zwrócono uwagę, że lekarze szkolni i zakładowi przy fabrykach mają prawo podpisania recept dzieciom bez konieczności kierowania młodocianych do pediatry. Grono lekarzy pediatrów postanowilo też zwrócić się do dr. Popielskiej, dr. Kasprowicza i dr. Webersfeldowej z propozycją, aby zgłosili się jako pediatrzy do Ubezpieczalni Społecznej.

W skład komisji rewizyjnej weszli: prof. dr. Czyżewski, prof. dr. Rospond, prof. dr. Knot.

W drugiej części zebrania doc. dr. Pogonowski wygłosił ciekawy referat pt. „Wyniki najnowszych badań etnograficznych na Stowaczyźnie”.

Nowy zarząd, omawiając plany dalszej działalności wrocławskiego oddziału PTL, postanowił opracować cykl popularnych wykładów o etnografii Polskiej, wygłoszenia ich w kilku świetlicach robotniczych.

Ponadto w porozumieniu ze studentami etnografii projektowane jest przeprowadzenie w okresie wakacyjnym badań terenowych Dolnego Śląska, celem wykrycia środowisk zajmujących się tworzeniem takich galezi sztuki ludowej, jak garncarstwo, rzeźbiarstwo, tkactwo i inne.

Na zakończenie zebrania zwrócono się do studentów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego z apelem o przystąpienie do Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, którego celem jest zaznajomienie szerokiego mas społeczeństwa wrocławskiego z zagadnieniami związanymi z terenem Dolnego Śląska. (RS)

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Łokietka 11
„Łabędziem” — Pułaskiego 16
„Mewami” — Partyzantów 25
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4

Zginęło dziecko

22-go bm. zaginęło dziecko trzy letnie, dziewczynka, ubrana w niebieską sukienkę w kratkę i brązowe spodnie narciarskie. Włosy — ciemno — blond zaplecione w warkocze.

Dziewczynka nazywa się Hanka Górzyńska. Wszelkie wiadomości należy zgłaszać w M. O.

Student Uniwersytetu wezwani do wstępowania w szeregi Tow. Ludoznawczego

Przed kilku dniami w Zakładzie Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się walne zebranie oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Po sprawozdaniu wygłoszonym przez sekretarza prof. dr. Romana Reinfussa i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — prof. dr. Olszewicz, wiceprezes — prof. dr. Wąsowicz, sekretarz — prof. dr. Reinfuss, skarbnik — doc. dr. Bąk, członek zarządu — doc. dr. Pogonowski.

W skład komisji rewizyjnej weszli: prof. dr. Czyżewski, prof. dr. Rospond, prof. dr. Knot.

W drugiej części zebrania doc. dr. Pogonowski wygłosił ciekawy referat pt. „Wyniki najnowszych badań etnograficznych na Stowaczyźnie”.

Nowy zarząd, omawiając plany dalszej działalności wrocławskiego oddziału PTL, postanowił opracować cykl popularnych wykładów o etnografii Polskiej, wygłoszenia ich w kilku świetlicach robotniczych.

Ponadto w porozumieniu ze studentami etnografii projektowane jest przeprowadzenie w okresie wakacyjnym badań terenowych Dolnego Śląska, celem wykrycia środowisk zajmujących się tworzeniem takich galezi sztuki ludowej, jak garncarstwo, rzeźbiarstwo, tkactwo i inne.

Przy pracy

— Na terenie „Pafawagu” 18-letni Jan Smykła (Traugutta Nr. 96 m. 10) w czasie pracy został przygnieciony skrzynią, doznając uszkodzenia kręgosłupa.

— Na ul. Gen. Świerczewskiego 42-letni Kazimierz Bober (Zielnińskiego Nr. 45 m. 6) w czasie spawania szyn, został oślepiony światłem z aparatu.

Z sali sądowej

Za trucie ryb

W październiku ub. roku ob. Nawrocki dostał polecenie skontrolowania ścieków, prowadzących z Cukrowni w Sulkowicach do basenów oczyszczających za kąpielnią. Kontroler zauważył, że jeden ściek był zamknięty, a dwa otwarte. Woda zanieczyszczona trującymi chemikaliami omijała basen filtrujący i spływała do rzeki Widawy. Woda na rzecze była spieniona od kwasów i wapna. Wobec tego ob. Nawrocki polecił zamknąć ścieki i wodę skierować do basenów filtrujących.

Równocześnie tego dnia widziano całe masy ryb zatrutych, które płynęły po Widawie.

Przy dochodzeniu stwierdzono, że poprzedniego dnia spuszczone ścieki z Cukrowni w Sulkowicach do rzeki Widawy przez otwarcie szybu, przy czym jeden ze ścieków miał być uszkodzony. Ścieki otworzył Bolesław Milczarek, spuszczaając wodę zanieczyszczoną trującymi chemikaliami.

Milczarek nie zdawał sobie sprawy, że puszcza wodę zatrutą, która może zniszczyć obfite ilości ryb. Za nieumyślnie spowodowanie niebezpieczeństwa dla zdrowia ludzi i zatrucie ryb — odpowie przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu.

Zatrucie gazem

24-letnia Anna Hajda (Kazimierza Jagiellończyka nr. 46), wskutek nieostrożności, zatrutą się gazem świetlnym.

Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego. Hajda pozostała na leczeniu w domu. (Y)

Zamach samobójczy

Trucizną na szczyry usiłował popełnić się życie w podwórzu domu przy ul. Książkiewicza nr. 24 jakiś mąż, czynna lat około 30-ty.

Desperata, nieprzytomnego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala Wojewódzkiego. (Y)

Czekamy na dziesięć milionów cegieł!

Ob. JAN RACHON — porusza na d. ważne zagadnienie, które już kilkakrotnie omawiane było na łamach naszego pisma.

Bardzo palącą jest sprawa „han-
du ręcznego starzyzną“ — na placu
Nankiera — pisze on. Handel ten
zatrudnia setki młodych ludzi, męż-

czy i kobiet oraz demoralizuje
społeczeństwo, przysparzając wiele
pracy władzom bezpieczeństwa.

Nazywa się to „handel starzy-
ną“, a w gruncie rzeczy 75 proc.
stanowią rzeczy przydzielowe z
„Bata“ lub PDT, dochodzące na
czarny rynek nie wiadomo, jakim

sposobem, albo wprost z kradzie-
ży.

Już wiele miast w Polsce prze-
ciło ten węzeł gordyjski, likwidu-
jąc zupełnie handel starzyzną. m.
ln. Katowice, Poznań i Bytom. My
ślę, że wrocławski Zarząd Miejski
zrezygnuje ze zbierania drobnych
opłat od tych sprzedawców, a mia-
sto zyska znacznie więcej, bo setki
młodych rąk do pracy. Czekamy
przebież na 10 milionów cegieł!

Uwagi ob. Rachonia są bardzo
sluszne. Nie wątpimy, że wrocław
siki „węzeł gordyjski“ również do-
czeka się rozwiązania.

* * *

Ob. K. P. — Wiersz ma w sobie
pewne zadatki talentu, trzeba jed-
nak jeszcze pracować nad sobą, a
przede wszystkim dużo czytać, szcze-
gólnie nowsze poezji. Dobrze zo-
bicie, jeśli zostawicie w spokoju ry-
my męskie, jak np. „wiatr —
Tatr“ itd.

Ob. Leon Zieboń (?) Zarzuty Wa-
sze przeciw dr. K. nieuprzednio są
sluszne. Dr. K. właśnie apelował do
Gazet i o obniżenie opłat za gaz i
napewno nie posiada wyższego wy-
nagrodzenia od Waszego, pomimo, że
całe życie także ciężko pracował. Dr.
K. nie zabierał głosu w imieniu ca-
łej klasy robotniczej, ale w wyłąc-
nie swojej sprawie i Wasz zaś i roz-
goryczenie wydają się nam nieuza-
sadnione. Nie należy dziwić się, że
listy, utrzymane w tym tonie, mu-
szą wędrować do kosza.

* * *

Ob. Fr. Stasiuk: Prośbę Waszą nie
stety na razie trudno uwzględnić.

* * *

Ob. Jak. Tadi: „Jestecie za mło-
dzi“ nie może być żadnym wytłuma-
czeniem. Ponieważ dobrych szoferów
nigdy nie mamy za dużo, sądzimy,
że po przeczytaniu tej wiadomości
zgłoszą się do nas jakiś zakład z za-
po trzebowaniem, o czym nie omieszka-
my Wam donieść.

* * *

Ob. Ryszard Drobaczynski i inni.
Do recenzji z inauguracji Roku Mi-
kiewiczowskiego istotnie wkładają
się poważne błędy. Zawinił znowu
chochlik drukarski, który poprzesta-
wał nazwiska. Natomiast nazwisko
dyrygenta zostało opuszczone w su-
chym sprawozdaniu, gdyż zabrakło
go na niekompletnym i mylnym pro-
gramie, jak również na afiszach. Je-
żeli zachodzą takie zmiany, organiza-
torzy powinni zawiadomić o tym pu-
bliczność.

Wszystkie niedociągnięcia naprawi-
ła szczegółowa recenzja.

* * *

OGŁOSZENIA DROBNE

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebo-
wy „Concordia“ wykonuje najtaniej solid-
nie, szybko. K 781

SAM. 3 — Bedford zap. mot. i skrz.
biegów, wiadomość: Jelenia Góra, ul.
Stalina 105, tel. 3473. K 809

STREPTOMYCYNE kupię, Jelenia Góra,
Osiedle Robotnicze 27 m. 6 od godz.
16-iej lub zgłoszę telefonicznie. K 834

„PUCH“ dwusetta części do motoru ku-
pię. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod
„Puch“. K 1299

SPRZEDAM dwukółkowe wozy magazyn-
owe (kary) nośność 250 lub 500 kg.
Wiadomość tel. 32-75. K 1307

ODSTĄPIĘ za zwrot kosztów remon-
tu plac ogrodzony z garażem, hale war-
szataw, mieszkaniem dla dozorcy z
dotychczasową prądą na siłę. Oferty sub-
„Środmieście“. K 1308

SPRZEDAM pianino marki „Nieber“
berlińskie stan b. dobry. Zgłoszenia do
„Słowa Polskiego“ pod Nr „1347“. K 1347

SPRZEDAM motocykl seika, tanio. Zgło-
szenia Słowo Polskie pod Nr „1348“. K 1348

ŁOŻYSKA najlepiej sprzedasz Wrocław,
Stalina 60 duży wybór łożysk. K 1350

ODSTĄPIĘ mały sklepik, centrum mia-
sta. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Skle-
pik“. K 1350

MOTOCYKL 100 cm. f. Victoria, sprzed-
am, Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 9
m. 1 od godz. 16 do 18. K 852

MOTOCYKL sprzedam 600 cm. stan
dobry, 2 cylindry, starszy typ. Wlado-
mość: Stalina 96 — 2 godz. 17 — 20.
K 852

ODSTĄPIĘ piekarnię mechaniczną, wy-
remontowaną dobrze prosperującą. Of-
erty „Słowo Polskie“ pod „Piekarnia“. K 1356

ZGUBIONO metrykę ślubu, metrykę u-
rodzenia, leg. służbową, nazwisko Wro-
bel Zygmunt. Zwrot za wynagrodze-
niem. K 1333

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie
wojskowe nr 182345 wystawione przez
RKU Katowice Stanisław Rydzek Wrocław,
Wysokiego 2/2. K 1310

UNIEWAŻNIAM zgubione kartę ewaku-
acyjną na nazwisko Błaciek Ludwika. K 1311

UNIEWAŻNIAM dowód kolejarzy, księ-
żeczkę biletową Janina Zahorodna, mel-
dowanie Zofia Zahorodna Wrocław. K 1313

ZGUBIONO legitymację służbową PCH
na nazwisko Hyra Zygmunt. Zwrot Sta-
lina 57. K 1314

UNIEWAŻNIAM zgubiony oświadek za-
meldowania na nazwisko Domagalski
Bolesław. K 1315

BIBLIOTEKI (Zachować) BIBLIOTEKI
Biuletyn Nowości Wydawniczych Nr 6

GULBRANSEN T. — Dziedzictwo na Bjornal	
GULBRANSEN T. — A lasy wiecznie śpiewają	
Tom I/II	ZŁ 1.400.—
KISIELEWSKI S. — Polityka i sztuka.	„ 700.—
KNITTEL J. — Via Mala	
KNITTEL J. — Miłość Sywili	ZŁ 1.900.—
KNITTEL J. — Wielka gra. Tom I/III.	„ 250.—
Listy rozstrzelanych. Franc. Ruchu Oporu.	„ 100.—
NOWAKOWSKI B. — Higiena społeczna	„ 800.—
OSTENSO M. — Krzyk dzikich gęsi.	
Proces krakowski — Niepokój, Mierza i inni	„ 600.—
przed sądem Rzeczypospolitej	„ 150.—
RUDOWSKI W. — Rak choroba uleczalna	
SCHURE E. — Wielec wtajemniczeni, Zarys tajemnej	„ 1.800.—
historii religii	„ 150.—
SKOKOWSKA M. — Dbaj o dziecko	„ 300.—
STALIN J. — Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna	„ 90.—
STROMENGER K. — Fryderyk Chopin w stulecie śmierci	„ 40.—
SZULKIN M. N. — K. Krupska, wybitny pedagog radziecki	
Powysze nowości poleca Księgarnia „CZYTELNIK“ Wrocław, M.	
Nowotki 13. Prowincja za pobraniem pocztowym.	W 68

PŁYTY chodnikowe i krawężniki, słupy oświetle-
niowe i ogrodnicze, dachówki oraz elementy budowlane

K-340

Miejska Wytwórnia Betonów

Wrocław, Zmigrodzka 105 — telefon 60-53

ZGUBIONO dowód rejestracyjny Wen-

de Rita Lwowska 8. K 1325

UNIEWAŻNIAM leg. studencką WSH

we Wrocławiu na nazwisko Sokolowski

Jan. K 1325

ZGUBIONO legitymację partyjną PPR

Nr 273781 Dziedzic Maria Wrocław, Le-

śnica. K 1340

ZGUBIONO oświadek zameldowania i kar-

tę rejestracji na nazwisko Golebiowski

Bolesław. K 1342

ZGUBIONO kartę RKU Wrocław na

nazwisko Biernat Tadeusz. K 1344

ZAGINĄŁ dowód osobisty Nr 2735/48 na

nazwisko Borecki Lucjan, Wrocław, ul.

J. Stalina 186/4. Łaskawo znaleźć pro-

szę o zwrot. K 1349

ZGUBIONO zaświadczenie zwolnienia

od służby wojskowej wydane przez

RKU Częstochowa na nazwisko Świerzy

Henryk. K 1351

ZGUBIONO książeczkę wojskową, od-

znaczanie Grünwald — Berlin, charak-

teryk wojskowy, oświadek zameldowa-

nia. Bluz Bolesław Wrocław, Zielinskie-

go 51/1. K 1353

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU

wydaną Lublin, kartę rozpoznawczą

urodzenia na nazwisko Maj Marian Wro-

cław, ul. Kościuszki 173/31. K 1354

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobis-

ty i oświadek zameldowania na nazwi-

sko Jurasz Władysław. K 1355

ZGUBIONO oświadek wymeldowania z

Przemysła na nazwisko Stefania Woz-

niak zam. Wyskił pow. Bystrzyca. K 899

ZGUBIONO dowód osobisty wydany Dy-

rekcją Lasów Państwowych na nazwi-

sko Maria Bartczak. K 870

ZGUBIONO legitymację Z. Z. wydaną

Oleśnica na nazwisko Bartczak Stefan. K 871

ZGUBIONO oświadek zameldowania na

nazwisko Kowalczyk Czesław, Pilchów-

ice, pow. Jelenia Góra. K 808

UNIEWAŻNIAM skradzione karty mel-

dunkowe: Kuźniar Józef, Danuta i Wan-

da, legitymacje Ubezpieczalni Społecz-

nej Kuźniar Wandy, Brzeg. K 867

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU,

Kalisz, na nazwisko Adamczewski Sta-

naw, Janowice, pow. Jelenia Góra. K 865

ZGUBIONO oświadek zameldowania na

nazwisko Kowalczyk Czesław, Pilchów-

ice, pow. Jelenia Góra. K 808

UNIEWAŻNIAM zgubione oświadek za-

meldowania na nazwisko Wiśniewska

Janina, Wiśniewski Zygmunt, Gryfów

Śląski, pow. Lwówek. K 861

ZGUBIONO oświadek zameldowania na

nazwisko Kukulka Helena, Jelenia Gó-

ra, 3 Maja 32. K 850

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpo-

znawczą 229001 na nazwisko Sobieka

Zuzanna, Jelenia Góra, Matejki 13. K 848

UNIEWAŻNIAM zgubiony oświadek za-

meldowania na nazwisko Kurzyńska Ka-

zimiera, Jelenia Góra. K 865

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie

obywatelstwa polskiego, legitymację

Zw. Zaw. na nazwisko Szula Józef, zam.

Remiszów, pow. Lwówek. K 854

ZGUBIONO oświadek zameldowania na

nazwisko Grzywa Paulina Jawor — Ko-

lejowa 9. K 845

ZGUBIONO oświadek zameldowania, kar-

tę RKU Grudziądz, legitymację Ubezpie-

czalni Społecznej delegacji służbową na

nazwisko Lencner Teodor. K 1297

SKRADZIONO książkę wojskową wyda-

ną przez RKU Bydgoszcz, leg. MO Nr

71499, leg. PPR, zaświadczenie i kwity

OUL Wrocław, akt własności na moto-

cykl Nr 8142-36153, legitymację na broń

kartę rozpoznawczą wydaną w Krośnie

zaświadczenie RKU Wrocław, Pegowski

Józef Nowowiejska 92/10. K 1303

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewaku-

acyjną, poświadczenie obywatelstwa, o-
świadek zameldowania, świadczenie szko-
lawodowej na nazwisko Wilczyński Mi-
kołaj. K 1320UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty
osobiste na nazwisko Łukaszewicz Fran-
czek, kartę tramwajową, bilet kolejowy,
obywatelstwo polskie, leg. Ubezpie-
czalni, dowód osobisty. K 1332GOSPODYNI pracująca, uczelnia, lat 28
poszukuje pracy do dwóch osób. Zgło-
szenia do „Słowa Polskiego“ pod „Pra-
cowita“. K 1348

SZKLARZ rutynowany z pomocnikiem

poszukuje pracy. Wiadomość ul. H. Da-

browskiego 7 m. 9 oficyjna. K 1341

POTRZEBNA gosposia, referencje ko-

nieczne, Olszewskiego 67 m. 3. Zgłosze-
nia rano do 12-tej i od 8-mej wieczór.

K 1334

POMOC domowa do małego gospodar-

stwa potrzebna. Referencje pożądane.

Traugutta 84 m. 5. K 1350

FRYZJER męski potrzebny od 1 marca.

Zgłoszenia: Pajdaj Kamienna Góra, Ka-

rola Miarki. K 839

POTRZEBNA młoda wykwalifikowana

inteligentna sekretarka do miasta powi-

atowego. Zgłoszenia, zyciorcy „Słowo Pol-

skie“ „Tylko reprezentacyjna“. K 1327

ZAMIEŃIĘ mieszkanie 4 pokoje z kuch-

nią, łazienką w dzielnicy wilewskiej Za-

cisze na 3 pokoje w śródmieściu i pie-
tro bez żadnych dopłat. Wiadomość: J.

Dąbrowskiego 35 m. 7. K 1310

POKOJU umebłowanego z osobnym wej-

ściem, użyciem łazienki i kuchni gazo-

wej poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia

Słowo „1 marzec“. K 1308

POSZUKUJE 2-3 pokoje kuchnia, wygo-

dy, umebłowane, okolicą pl. Grunwald-
zki — Sępólno. Zgłoszenia „Słowo Pol-

skie“ pod Nr 1345. K 1346

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego

w śródmieściu. Zgłoszenia „Słowo Pol-

skie“ pod „Stefan“. K 1353

MIESZKANIE w centrum poszukuję.

Zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „ma-

rzec“. K 841

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, ła-

zienką śródmieście zamienię na 1-2 po-

koje z kuchnią śródmieście. Oferty pod

„Zamiana“ do „Słowa Polskiego“. K 1367

ZAMIEŃIĘ mieszkanie 2-pokojowe z

kuchnią, łazienką w GLIWICACH, na

podobne we WROCŁAWIU. Zgłoszenia:

Światli, Wrocław, ul. Stalina 95 lewa

oficyjna parter. K 1364

ZAMIEŃIĘ 2 pokoje — kuchnia Jelenia

Góra na Wrocław 2 lub 3 pokoje. Wi-

adomość Dyrekcja Kolejowa pod 154. Sto-

biński. K 1328

UDZIAŁAM polskiego, łaciny, angiel-

skiego, francuskiego godz. 100 zł. Stan-

sławie Wrocław 15/5. K 1326

LEKCJE języka angielskiego udzielam

tanie, pod gwarancją. Wiadomość:

Wrocław, ul. T. Kościuszki 138 m. 14. K 1303

POSZUKUJE brata Szachniewicz Zyg-

munta ur. 23/7 1923 roku, ostatnie miej-

sce zamieszkania Małyńsk, woj. Wołyń-

skie. Szachniewicz Feljojan zam. Przy-

stronie, poczta Łagiewniki, pow. Dąb-

rowice. K 897

PŁACHECKIEGO Zygmunta ur. 12 sier-

pnia 1911 zamieszkałego ostatnio War-

szawę poszukuje w sprawie rozwodo-

wej, żona Jadwiga, Jelenia Góra, 3 Ma-

ja 8. K 847

W ZWIĄZKU z odtworzeniem metryki

ślubnej i wszelkich aktów rodowodowych,

poszukuje żonę moją Bożę Dranczew-

ską, Dranczewski Roman. K 848

ZOSTAWIONO 3 książki podstawowe w

plekarni Kobylowskiego, zwrot za na-

groda A. Muchalska Hala Targowa sto-

łko 487. K 1318

OSOBĘ, która zgłosiła w Słowie Pol-

skim, że wyjechała się z gruzicy, pro-

szę o skomunikowanie się z mna. Wro-

cław Olszewskiego 94 Rozmysłowicz. K 1317

PROSZĘ uczelnio- znającą o zwrot

walki karbonowej koloru płaskowego

zesztywniał Urzędu Skarbowego wszelki-

mi dowodami zapłaconych pokwitowa-

niach, która została w dniu 15/II

1955 r. pozostawiona w tramwaju Nr

„6“ przy wyładunku na Rynku, Wro-

cław, Damrota 26 Dąbrowski. K 1322

ZA CZYNIE i długiego meza Piechucha

Mieczysława zam. Włocław, ul. Wyb.

Wyspiańskiego 18 m. 1 nie odpowiad.

Piechuch Honorata. K 1324

Inoet

Dobrze reprezentowali Wrocław bokserzy naszej „Gwardii“

Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy występie bokserów wrocławskiej Gwardii na turniejach w Krakowie i Ząbkach podali tylko suche wzmianki. Wrocławianie, wszędzie walcząc b. dobrze, odnosząc sukcesy i zbierając brzoła. Najlepiej wypadł Kasperczak, który wygrał i z Patorą (Warszawa) i Gignalem (Gdańsk). Klimiecki przegrał z Szymurą, ale walka ta była bodaj najciekawszą w turnieju. Brzeźnica, który ma już dobrą notę u kpt. Derdy dwukrotnie uległ na punkty nie był komu,

bo Kołczyńskiemu. Kałowski wygrał przez t.k.o. z Dobrosielskim, ale znów naraził się na napomnienie za bicie głową. Doskonali ten zawodnik musi popracować nad sposobem wchodzenia w zwarcie. Wrocławian uzupełniał „ekswrocławianin“ Kwiatkowski (obecnie Gdańsk), który bity był b. dobrze z Wilczkiem (W-wa). Niestety nie startował w turniejach odpoczywający po przebiegu Symonowicz, a to oszczędzenie zawodnika zapisujemy na wielki plus kierownictwa Gwardzistów.

Jak było w Poznaniu na mistrzostwach lekkoatletycznych

Ogłoszone zostały oficjalne wyniki mistrzostw lekkoatletycznych Polski w hali. Najwięcej punktów zebrał zespół Warty przed Samorządowcem Warszawa 76 pkt. i ZZK Poznań 51 pkt.

W konkurencji męskiej najlepszym był Samorządowiec, przed Wartą i ZZK, dla którego punkty zbierał exwrocławianin Adamczyk. W konkurencji żeńskiej wygrały zawodniczki SKS (Grudziądz) 49 pkt i Olszy Kraków.

Wrocław reprezentowała niekompletna drużyna. Na starcie zabrakło Roncewskiej, sztafety żeńskiej Czarnych oraz Antezaka. Wymieniamy tylko tych, którzy na pewno zdobyli by pkt. Wrocławia nie spełnił jednak doskonale swoje zadanie propagandowe plasując się niejednokrotnie w czołówce ogólnopolskiej.

Przypominamy osiągnięcia przez naszych zawodników wyniki: Malecki II (Spójnia) został wicemistrzem w skoku o tyczce, Malecki I (Spójnia) czwartym w skoku w dal i piątym w biegu na 80 m oraz w płotkach. Lipiec (AZS) czwarty na 800 m, Kamińska (AZS) trzecia

w płotkach, Wilhelm (Czarni) trzecia na 80 m, Zimnochowa (AZS) czwarta w kuli. Gorzej powiodło się Korszunowi (Spójnia), który odpadł w biegu natrafiając pechowo na najlepszego przeciwnika oraz Nowakowi (AZS), który skakał wżwyz nadspodziewanie słabo.

Wszystkim zawodnikom wrocławskim należy się za ich godne zachowanie się w Poznaniu, gdzie nie zawsze gospodarze stanęli na wysokości zadania — uznanie.

Pogoń-Gwardia 4:3

W meczu o mistrzostwo klasy B, Pogoń z Prudnika pokonała Gwardię Wrocław 4:3. Mecz stał na b. dobrym poziomie i wydaje się nam, że do klasy A należało by dokooptować obydwie drużyny tym bardziej, że obie poważnie niż niektóre zespoły klasy A, traktują pracę nad juniorami i drużyną reprezentacyjną.

Prezydent Wrocławia B. Kupczyński na czele motocyklistów

Walne zebranie okręgu motocyklowego, któremu przewodniczył wiceprezes Bileharski, po przyjęciu sprawozdania zarządu i udzieleniu absolutorium wybrało nowe władze. Na czele nowego zarządu stanął prezydent Wrocławia Bronisław Kupczyński, wiceprezesami zostali Zimny i Piefeczak, kapitanem sportowym Kieszowski, turystycznym Pan czynszyn.

Poza tym do zarządu weszli Żurawski, Szust, Jenczak, Zółciński, (Dzierżonów), Zyzarski (Zegań) i Jankowski Jelenia Góra.

Na zebraniu postanowiono doprowadzić do reorganizacji klubów, przydzielić je do pionów i zapożycować się słabymi zespołami moralnie i materialnie. Uchwalono założenie kilku nowych fili na prowincji. Ze względu na to, że

okręg będzie się ubiegał o awans do II ligi żużlowej, postanowiono sprowadzić nowe maszyny dla czołowych zawodników i wyremontować tor. Zarząd mieści się przy ul. Sienkiewicza 127. Godz. urzędowania wtorki, czwartki i piątki od 15.30 — 17.30.

Wirtuozi lodowisk

W Karpaczu odbył się konkurs jazdy figurowej, w którym wzięła udział mistrzyni Polski Bursche, Stanisławski, Sojka, Wolska i kilku innych czołowych zawodników. W programie były również tańce na lodzie. W konkursie startowała licznie młodzież żyłwiarska. Widzów około 4 tysiące.



FELIKS SZTAM, TRENER I SEKUNDANT, REPREZENTACJI POLSKIEJ, JEST ZAPRZYSIĘŻONYM PRZYJACIELEM WROCLAWIA. JEMU ZAWDZIĘCZAMY W DUŻEJ MIERZE MECZ WĘGRY — POLSKA.

Polska-Węgry

Na czele sztabu, który organizuje mecz Polska — Węgry, stoją przybyli specjalnie z Warszawy ob. Kopera i Mrozowski. Rzecz jasna, że gros prac wykona zespół działaczy wrocławskich z Puczyńskim na czele.

Postanowiono, że na salę wpuszczonych zostanie nie 20, a trzysta tysięcy widzów, a to ze względu na to, żeby uniknąć tłoku i nieporządku na sali. Radzimy jeszcze raz zapoznać się z miejscami przedsprzedaży biletów, które są czynne już dziś.

Monaris, ul. Nowowiejska; Foto-Roma, ul. Gen. Świerczewskiego 63, F-ma „Meta“ Pomorska 15 i „Badura“ — Nasiona, Rynek.

Poza tym sprzedawane są bilety dla świata pracy w OKZZ. Wszystkie legitymacje wolnego wstępu są nieważne.

Węgry przyjeżdżają o 5-tej rano w sobotę i zamieszkają w hotelu „Polonia“. W tym samym hotelu za mieszkają zawodnicy polscy.

Zarząd OZB postanowił zamknąć Hala Ludową na 15 minut przed rozpoczęciem meczu. Termin 11.45 będzie bezwzględnie dotrzymany.

Na prośbę kibiców wydrukujemy poczynając od dnia jutrzejszego słownice wyrazów węgierskich używanych przez kibiców. (r)

Komunikaty

Zarząd wrocławskiego OZB zawiadamia, że zawody które miały się odbyć w nadchodzącą niedzielę (27 bm) w Jeleniej Górze pomiędzy drugą reprezentacją Wrocławia, a reprezentacją prowincji zostały odwołane.

Wszyscy zawodnicy, którzy zostali wyznaczeni przez kpt. związkowego na powyższe zawody, są automatycznie zwolnieni z obowiązku stawiania się w Jeleniej Górze.

Drugi mecz w Nowej Soli, pomiędzy miejscową Odrą, a reprezentacją grupy I, klasy B — odbędzie się i komunikat wr. OZB zostaje w mocy.

Swiat i cztowiek

3 — 4 KŁOSY NA JEDNEJ ŁODYDZE DAJE NOWA ODMIANA GALEZISTEJ PSZENICY

Z inicjatywy wielkiego uczonoego radzieckiego, członka Akademii Nauk T. Łysienki prowadzi się obecnie w Zw. Radzieckim doświadczalnia w zakresie uprawy na większą skalę tzw. galezistej pszenicy.

Pojęcie galezistej pszenicy jest u nas nieznanne. Przywykliśmy do tego, że jedno ziarno daje jedną łodygę i jeden kłos, tymczasem ta odmiana pszenicy daje na jednej łodydze po 2—3 a nawet i więcej kłosów, przy czym, co jest ciekawe, kłosa te nie tylko nie są mniejsze, lecz wybitnie dorodniejsze od zwykłych.

Przed dwoma laty kierownik badań nad uprawą galezistej pszenicy w stepach Pryzarylskich — kan dydat nauk biologicznych F. Ponomarenko — podał do wiadomości wyniki swoich doświadczeń, które

okazały się rewelacyjne. Nowy gatunek pszenicy galezistej dał tam po 3—4 kłosa na jednej łodydze, a zbiór ziarna z 1 ha wyniósł 3,8 tony. Wielki sukces tego selekcyjnisty pozwolił stworzyć tzw. fundusz nasienny, który pozwoli uprawiać tę pszenicę na szerszą skalę.

Na wesolo

ODCZYT

Zapowiedź odczytu p. t. „Nowe badania fauny Wysp Pokoju“ wywołała w mieście olbrzymie zainteresowanie. Nazwisko prelegenta Gustawa Kogutka było tak fascynujące, że sala odczytowa wypełniła się po brzegi. Ci, którzy się spóźnili, zajęli miejsce na korytarzu i prosili, aby szczęśliwcy, przebywający na sali — wykrzykiwali głośno, co mówi prelegent, celem zakomunikowania treści odczytu stojącym na korytarzu.

Kilkanaście osób stanęło na ramionach słuchaczy. Kilka pań wy niesiono zemdlnych. Ja sam widząc, że dla ratowania zemdlnych wlewa im się w zaciśnięte zęby krople koniaku — byłem bliski zemdenia i przyrzekałem sobie, że nie będę zbyt mocno za ciskał zębów.

W kwadrans po zamknięciu wszystkich drzwi na salę, zjawił się jakiś człowieczek, który począł błagać:

— Dobrzy ludzie, wpuście mnie na salę...

— Aha, dobry sobie — zarechotał ci, co stał na korytarzu — trzeba było przyjść wcześniej, to by pan miał miejsce...

— Ale ja muszę się dostać!

— A my się nie musimy dostać? Po głowach nam pan przejdzie? Myśmy pierwsi tu byli, a miejsce nie ma... Niech pan idzie do domu, jest i tak transmisja radiowa odczytu, posłucha pan sobie w domu.

Mały człowieczek próbował się przepychać.

— Hallo! — zawołali co młodsi i energiczniejsi ludzie. — Zrzucić faceta ze schodów! Taki niekulturalny! Spóźnił się i pcha się...

Mały człowieczek próbował przejść na czworakach pod nogami publiczności, ale go złapano i usiłowało zepchnąć ze schodów.

— Ludzie, co wy robicie? — krzyczał.

— Nie drzyj się pan... Zagluszysz pan głos prelegenta. Kogutka...

— Puśćcie mnie... Przecież to ja jestem prelegent Kogutek.

Grot.

RADIO

23 LUTY 1949 R. (SRODA)
5.10 Sygnał 5.15 Streszczenie wiadomości por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy 6.00 Główn. por. 6.10 Dzień por. 6.30 Muz. por. 6.50 Program dnia 6.55 d. c. muz. por. 7.00 Wiadom. dzień por. 7.20 Prze gład prasy stolecz. 7.25 Por. mozaika muz. 6.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starsz. 9.15 Inform. ogólnop. 9.20 Skrzynka PCK 9.30 Wszelchnia radiowa 9.50 Program dnia 11.40 „Dzieciństwo Fryderyka Chopina“, aud. szkolna 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Wiadom. pol. 12.20 Muz. rozrywk. 12.30 Konc. dla szkół 12.35 Muz. 13.50 Na widnokręgu 14.00 Aud. muz. 14.30 Skrzynka techn. 14.40 Muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Informator Radiol. Przewodowej 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia 15.25 Muz. 15.30 „Artyści dzieciom“, piosenki Modesta Mussoreskiego 15.50 Muz. pop. 16.00 Dzień pop. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 „Gramy w szachy“ 17.00 Muz. rozrywk. 17.50 Aud. z cyklu „Gawędy lekarskie“ 18.00 Wszelchnia Radiowa 18.20 Muz. pop. 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina“ 20.00 Dzień. wiecz. 20.45 Muz. 21.00 „Opowieść o Chopinie“ 21.30 W rocznicę utworzenia Czerwonej Armii 22.00 „De tańca“ 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. pow. 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

WYKROJE i WZORY N.16

zawierają wykroje wiosennego, dwurzędowego kostiumu damskiego, wiosennego płaszczka dla chłopca od 6—7 lat itd. W 58



tygodnik satyryczny W 22



Stanisław Darewicz, powołany we wrześniu 1939 r. do wojska, zostaje przydzielony jako kierowca samochodowy do sztabu. Po kampanii wrześniowej Darewicz przez Rumunię przedostaje się do Francji. W kraju pozostaje ukochana żona — Rysia i mały synek Kazik.

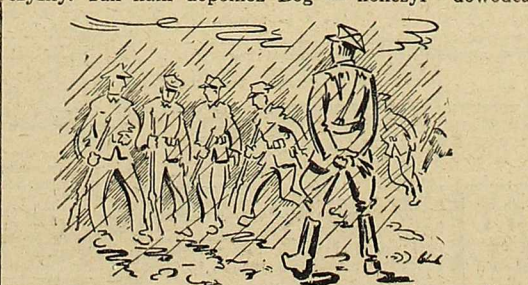
Wszystkiego tu było za wiele: ludzi, w ciasnym, drewnianym baraku, koców o nieprzyjemnym, kwaskowatym odorze, okrzyków i przekleństw a przede wszystkim ciągłego napędzania do pośpiechu. Wołania drużynowych i pogróżki sierżantów spadały na nieczułych, stępiących od zmęczenia żołnierzy gradem przykro doświadczeń dla niedobudzonych głów. Sny stu pięćdziesięciu młodych żołnierzy jeszcze tały się po wezgiłowach legowisk, jeszcze — radosne lub koszmarnie, dziwaczne i proste — snuły się za kompanią na pierwszej jej zbiórce, przeżywaną przez niektórych jak dalszy ciąg odrętwienia.

Na powietrzu drżenie ogarniało rozgrzane nocą ciała, a głośno „jest“ wyrzykało się z gardła ochryple i żałośnie. Dopiero rytm gimnastyki rozgrzewał ciała, pędził krew żywej, wyprowadzał ludzi ostatecznie z dygotek i zapomnień. Reszty dokonywał świt, rzadko słoneczny, zwykle deszczem zimnym tnący po kompanii, sposobią-

cej się na podobieństwo setek takich samych oddziałów do przywrócenia Ojczyźnie wolności.

Rozkład „minutowy“ zajęć biczował rosące szeregi, przepędzał je przez dnie i tygodnie w przyszłość nieznana, tak jak nieznana była i ta głoszona powszechnie wolność ojczyzna. Wiadomo tylko było, że oznacza ona trud wszystkich i śmierć wielu. Kres swej tułaczkiej wędrówki mieli żołnierze znaleźć w ramionach odzyskanych matek i żon, w szczęśliwym spokoju oswobodzonych kątów rodzinnych i w niezbyt zachęcającej głorii żołnierskiego grobu, gdzieś na cudzoziemskich drogach drugiej wojny światowej. Na wizję czarodziejską lub na realny obraz upragnionej wolności nikt nie miał okazji spojrzeć, prócz może tych wladców potężnych i tajemnych, którzy od czasu do czasu podpisywali rozkazy oraz odezwę.

—... bijąc się o honor, wolność i wielkość swej Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg — kończył dowódca



kompanii odczytywanie manifestu, który dwa miesiące szedł swoją służbową drogą z Paryża do obozu w Coetquidan.

Było już widno i po tej trzeciej zbiórce sto pięćdziesiąt indywidualności żołnierskich powróciło do po-

czucia wspólnego, zmechanizowanego rytmu. Sny odleciały. Kompania stała się znów posłusznym narzędziem. Dlatego komenda „baczność“ wykonana była sprawnie i porucznik nie uważał za potrzebne zastosowania zwykłej represji w postaci powtórek. Już od kilkunastu dni oddział chwycił od razu dźwięk i znaczenie komendy. Przybranie postawy zasadniczej wyrażało się w jednym głośnym trasku, wspaniale dźwięczącym dla dowódcy, instruktorów a nawet dla zwykle niezadowolonego sierżanta-szefa kompanii.

W powietrzu jeszcze brzmiały: podrywające „b a a s c“ i nagle urwany strzał drilu.

Kompania czekała, jakby sama zdumiona swoją tak nagle nabytą sprawnością.

Porucznik powiódł oczami po drużynach i lekko musnął spojrzem kępą powstać szefa, która mimo wzorowej postawy — wyraża — nie wiadomo jakim sposobem stan chronicznej nagany, jakby wiecznego znaku zapytania nad podchorążymi.

Ale oddział zniechęcony rzeczywistością, a w uszach dowódcy rozkośnie wibrowało echo jednolicie wykonanej komendy. Dobra kompania!

— Moje dzieło! — myślał z pychą oficer zapominając, że nad tymi żołnierzami pracował jego poprzednik.

A głośno wyskandował:

— Podpisano: generał dywizji, Sikorski Władysław, Naczelnny Wódz.

W pełnej skupienia ciszy słychać było śpiewy innych oddziałów, wychodzących z dziedzińców pomiędzy barakami w doliny i na wzgórze Bretanii, a z niezbyt odległej strzelnicy zabrzmiły pierwsze karabiny. Oficer był już w swoim żywiole. Dzień zaczął się jak należy.

— Spoczni-j-j-j — zawołał niemal z radością, marszem maskując mimowolny uśmiech. Czuli się doprawdy wielkim władcą, byli zupełnie szczęśliwi.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Otawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji: codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.

F-16041

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“